

Nerwobóle – AK-47 (Madmatt Cover)

Nerwobóle, które mam kiedy wyczuję,
Pseudo kolegów, mendy, hieny i szuje
To co mnie denerwuje,
Ponury świat który obserwuję,
I mnie mdli, kiedy przekalkuluję ile dni,
Zostało straconych bo kolażuję,
Jak mogę, staram się i nie ryzykuję,
Hajsu brakuje, a jak wół nie haruję,
Dopadają złe myśli, po których mam nerwobóle,
Chcesz rozmawiać z hołotą
Bo masz do spłacenia kwotę,
To spłać,
Bo mogą zajebać pod zebro kose,
Nie raz, popełniasz błąd a wokół siwe koce,
Dzień się dłuży i noce,
Więc po parkiecie chodzę,
Dopada wkurwienie
Gdy to się staje prawdziwością,
Wtedy rozumiesz jaką rodzina wartością,
Jak strzela z ucha ziomek
Pytasz co z tą poprawnością,
Wyrok wydaje sąd i żegnasz się z wolnością
Nerwobóle mam gdy widzę gęby ponure,
Dwulicowe, na które sram i na które pluję
Nerwobóle mam gdy baba się nie szanuje,
Za pieniądze się pierdoli
I za nie woli ssać chuje,
Nerwobóle mam, gdy pomyślę o zazdrości,
Pseudo kolegów co mówią o poprawności,
Gównu doświadczyli, bo w dupie byli,
Nie znali sprawy a na mój temat mówili,
Nosa nie wtykam w nieswoje sprawy,
Z własnym życiem się borykam
Więc o czyjeś nie pytam,
Lecz pamiętaj kurwo fałszywa
Że w myślach czytam,

Jak patrzę na ciebie kurwo
To zębami zgrzytam,
Nerwobóle mam gdy odczuję na skórze,
Zazdrość patologiczną
Bo nie mam jej w naturze,
Pomocą służę wic przy awanturze nie stchórzę
Lecz nie pomogę temu, któremu źle wróże



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych